

## Z CHRYSTUSEM ZDOŁAMY POKONAĆ SZATANA

Drodzy Bracia i Siostry

Po raz kolejny, razem z całym Kościołem, rozpoczęliśmy Wielki Post, aby głębiej przeżyć Tajemnicę Zbawienia, zrealizowaną przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Liturgia Słowa kolejnych niedziel przypomni nam, wydarzenia z pierwszego Przymierza z Bogiem, abyśmy lepiej zrozumieli, że były one zapowiedzią i przygotowaniem Nowego i Wiecznego Przymierza we Krwi Chrystusa.

Podczas tegorocznej kolędy Księża zachęcali do czytania Pisma Świętego w rodzinach, zostawiając też schemat ze wskazaniem sposobu tej modlitwy rodzinnej. Warto, abyście w domu wrócili do przemyślenia tekstów liturgicznych wysłuchanych w Kościele.

I oto dziś, staje przed nami pierwszy człowiek Adam. Powołany przez Boga do istnienia, cieszy się życiem, korzystając wraz z towarzyszącą mu Ewą, z ofiarowanych darów. Niestety, brak zaufania do Boga i pyszna zarozumiałość, doprowadziły naszych prarodzców do pogardzenia zaleceniami Stwórcy. Opis upadku, który przedstawia księga Rodzaju (2,7n), zwraca uwagę, na obecność w tej historii, jeszcze jednej postaci: węża – kusiciela, który okazuje się tragicznie złym nauczycielem człowieka.

Święty Mateusz w dzisiejszej ewangelii pokazał nam nowego Adama – Chrystusa, który już od początku publicznej działalności, musi się zmierzyć z szatanem i jego pokusami. Wszystkie one są zdumiewającym świadectwem zuchwałości i zaślepiającej pychy Złego Ducha. Nowy Adam nie ulega pokusom, zwycięża je także za nas. Święty Augustyn nawiązał do tego faktu mówiąc: „*Tak. Chrystus był kuszony przez diabła! W Chrystusie ty byłeś kuszony, ponieważ On wziął od ciebie ciało, a dał od Siebie swoje zbawienie..., od ciebie wziął pokusę, a tobie dał swoje zwycięstwo*” (komentarz do ps. 61).

Ewangelia dzisiejsza zawiera ważną dla nas informację. Szatan istnieje. Kusi każdego człowieka. W swojej zarozumiałości zbliżył się i do Jezusa, aby odciągnąć Go od wypełnienia woli Ojca. Został jednak pokonany zarówno tam na pustyni jak i na Golgocie, w godzinie ciemności, która stała się godziną światła i ostatecznego zwycięstwa. W Chrystusie i myśmy odnieśli zwycięstwo. Wprawdzie może się zdarzyć, że ulegniemy pokusie, jak nasz praojciec Adam, ale dzięki Nowemu Adamowi – Chrystusowi nasze grzechy, nawet najcięższe będą odpuszczone, jeżeli za nie żałujemy, jeśli staramy się nawrócić, zerwać ze złem, nawiązać kontakt ze Zbawicielem, bo „*gdzie wzmógł się grzech, tam obficie rozlała się łaska*” (por. Rz 5, 20).

Diabeł nieustannie szuka współpracowników swego strasznego dzieła zniszczenia. Szczególnie drażni go porządek natury ustanowiony przez Boga. Z całą mocą nienawiści uderza w Kościół, cieszy się i nagłaśnia, jeśli znajdzie słabości zwłaszcza kapłanów czy dzieł prowadzonych przez ludzi Kościoła. Motyw to dla nas do czuwania, do większej troski o świętość życia i do wzajemnej modlitwy o łaskę wytrwania.

Rzeczywistość naszego Wielkiego Postu nie może być przeżywana w oderwaniu od ludzi i wydarzeń naszej codzienności. Uczniowie Jezusa, a takimi winniśmy się starać być w tym roku, winni ze szczególną uwagą śledzić działania szatana, który posługując się często hasłami uczoności i postępu, podnosi rękę na godność ludzkiego życia. Wracają ataki na życie poprzez promocję aborcji i eutanazji. Głosi się rzekomą, postępowość zapłodnienia w „*próbówce*” – in vitro, co w praktyce jest zakamuflowaną aborcją. Pod rzekomym szczęściem rodziców ukrywa się prawdę o nieuniknionym w wypadku tej metody, wielokrotnym nawet skazywaniu na śmierć innych poczętych istnień.

Od jakiegoś czasu trwa zapalczywy nacisk liberalnych mediów i współpracujących z nimi niektórych osób publicznych, aby wmówić światu, że Polska to kraj nietolerancyjny, gdzie za dużo mówi

się o Boga, „który jest miłością” (1 J 4, 8), który pomaga człowiekowi posługując się drugim człowiekiem, przebacza i pragnie, aby wszyscy stanowili jedno czy to „Żydzi czy Grecy, czy niewolnicy czy wolni” (1 Kor 12, 13). Tę troskę o wzajemny szacunek ludzi różnych religii i różnych narodów burzy nagłaśniana książka z bolesnymi i niesprawiedliwymi oskarżeniami Polski i Polaków o rzekomy antysemityzm.

Podejrzewam, że chodzi tu o celowe budzenie antysemityzmu, przed czym należy się bronić. Przecież sami uczeni Żydzi największą ilość odznaczeń „*Sprawiedliwy wśród narodów świata*”, przyznali Polakom. Przykładów przyjaźni i wzajemnej życzliwości jest wiele, ale szczególnym świadectwem żywej wiary i wierności ewangelii jest choćby rodzina Sług Bożych Ulmów, zamordowana w Markowej za pomoc udzieloną rodzinom żydowskim. A takich rodzin w tej jednej wiosce było jeszcze 16.

I dzisiaj trzeba powtórzyć, że kłamstwo tak jak nienawiść, jest niemoralne i że współpraca ze złymi ludźmi nikomu nie przyniesie chwały a obciąży sumienie. Fałszywe oskarżenia i sianie nienawiści jest i pozostanie niegodziwością i nie wolno jej odwzajemniać. Nie wolno też za kłamstwa i nieuczciwość jednego człowieka oskarżać całego narodu. Więcej, spowodowane krzywdy trzeba wynagradzać, a doznane wybaczać.

W Bożym Synu „*mamy odkupienie – odpuszczenie grzechów*” (Kol 1, 14), o co prosimy codziennie w modlitwie „Ojcze nasz”, wyznając jednocześnie gotowość przebaczenia. Warto pamiętać przestrożę katechizmu, że „*strumień miłosierdzia nie może przeniknąć do naszego serca tak długo, jak długo nie przebaczyliśmy naszym winowajcom*” (KKK 2840).

Pragnę także przestrzec Was, Bracia i Siostry, że grzech powoduje skłonność do zła wskutek powtarzania tych samych czynów. Powoli nasiąkamy grzechem i tracimy wrażliwość na dobro i zło. Usypiamy sumienie i może się zdarzyć, że już nie będziemy w stanie prosić Boga o przebaczenie. Przestrzegaj nas przed tym Pan Jezus, mówiąc, że kto by „zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu nie otrzyma odpuszczenia” (Mk 3, 29). „*Miłosierdzie Boże nie zna granic, lecz ten, kto świadomie odrzuca przyjęcie ze skruchą miłosierdzia Bożego, odrzuca przebaczenie swoich grzechów i zbawienie darowane przez Ducha Świętego. Taka zatwardziałość może prowadzić do ostatecznego braku pokuty i do wiecznej zguby*” (KKK 1864).

Niekiedy obserwujemy ludzi dziwnie nastawionych na zło, wprost siejących nienawiść, przekleństwo i brud. Może w niektórych trudnych okresach także naszego życia, przeżyaliśmy oziębienie wiary, lenistwo wobec dobra czy szczególną słabość i chęć do grzechu. Pierwszym lekarstwem jest zawsze modlitwa za siebie i za innych. Im większa słabość i grzech, tym gorliwsza i częstsza powinna być nasza modlitwa. Chrystus na pustyni zwyciężył szatana i jego pokusy, bo się modlił i pościł przez 40 dni. To także i nasza broń w duchowej walce.

Dzisiaj ludzie łatwo pomijają post, umartwienie i wyrzeczenie się jakiejś godziwej rzeczy czy przyjemności. A przecież takie proste samoograniczenie pogłębia wiarę i zawsze jest drogą do wyrobienia silnej woli oraz umocnienia swojego charakteru.

Wielki Post może być szkołą ożywienia wiary i urealnienia duchowego kontaktu z Chrystusem poprzez wyrzeczenia podejmowane ze względu na Niego i w jedności z Nim, poszczającym przez 40 dni na pustyni. O wartości takich czynów nie decyduje zewnętrzna miara, ale intensywność pokornej i prostej miłości do Zbawiciela lub do ludzi, za których chcemy ofiarować nasze modlitwy, wyrzeczenia czy dary duchowe.

Papież w orędziu na tegoroczny Wielki Post przypomniał wszystkim wierzącym wartość jałmużny, która jest konkretnym okazaniem współczucia i miłosierdzia naszym biedniejszym braciom. Cechą chrześcijańskiej jałmużny jest to, że nie czynimy jej dla pochwał, czy statystyk zewnętrznych, ale w ukryciu: „*niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa*” (Mt 6, 3). Bóg bowiem widzi w ukry-

ciu i wynagradza dobre czyny, których niekiedy nie zauważają ludzie. „*Zbliżając nas do innych, jałmużna zbliża nas do Boga i może stać się narzędziem prawdziwego nawrócenia i pojednania z Nim i z braćmi*” (Benedykt XVI).

## **Drodzy Diecezjanie**

Spróbujmy być lepszymi uczniami Pana Jezusa w tym Wielkim Poście, szczerze podejmując gorliwą modlitwę, wierniejszą wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych w każdy piątek i chociaż raz jeden, udzielając jakiegś jałmużny, czyli miłosiernego wsparcia, prawdziwie potrzebującemu pomocy. Może to będzie jałmużna z naszego czasu, ofiarowana cierpliwość męczącemu rozmówcy, bądź jakiś dar dla potrzebującego dziecka czy opuszczonego starca. On też ma serce wrażliwe na miłość. Pamiętajmy też, że nas jako ludzi sumienia, etyka obowiązuje także w życiu społecznym, w wykonywanej pracy czy dążeniach do dobrobytu. Niemoralny jest zysk uzyskany poprzez przekupstwo, handel ciałem, narkotykami, udział lub pomoc w wielkich lub małych kradzieżach czy przestępstwach. To także jest grzechem.

Chciałbym też bardzo, aby do każdego z nas dotarła w tym roku zachęta świętego Pawła: „*W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem*” (2 Kor 5, 20). Czas Wielkiego Postu, to czas miłosierdzia, przebaczenia, czas łaski odpuszczenia grzechów, po którą warto sięgnąć w sakramencie pokuty. Pomagajmy sobie wzajemnie w skorzystaniu ze spowiedzi świętej, która niech będzie częstym lekarstwem naszej duszy.

Pan Jezus wśród swoich uczniów miał także słabych ludzi, którzy nie od razu potrafili zrozumieć Jego naukę i nie zawsze byli Mu wierni. Dokładnie jak my. Synowie Zebedeusza nie zrozumieli głębi przesłania o Królestwie Bożym i w marzenia o karierze ziemskiej wciągnęli nawet swoją matkę, a wszyscy inni załęknieni wobec przemocy, pozostawili Jezusa samego wobec sędziów i oprawców. Piotr nawet wyraźnie zapał się Go przed prostą kobietą. Jezus jednak nie cofnął swego wybrania i swej miłości. Wracającym przebaczał i przygarniał do wspólnoty wierzących. A zatem, odwagi, nie lękajmy się Bożej miłości. Szukajmy jej intensywniej w ten czas Wielkiego Postu.

Słowa zachęty, kieruję szczególnie do młodych, aby często przystępowali do spowiedzi i czystym sercem przyjmowali Ciało Chrystusa w Komunii Świętej. Zapraszam także wszystkich na spotkanie młodych w Niedzielę Palmową do Krosna. Dni wspólnoty i modlitwy zawsze są darem umocnienia w wierze.

Na zakończenie pragnę zachęcić Księży i Wszystkich słuchających tych słów do pełniejszego przyłgnięcia i powierzenia się Chrystusowi, zwycięzcy szatana i jego pokus. Zachęcam do modlitwy do świętego Michała Archaniola. Jej tekst otrzymały wszystkie parafie – i warto ją codziennie odmawiać, pamiętając, że na drodze naszego zbawienia mamy wielkich Przyjaciół – Świętych i Aniołów Stróżów:

„*Święty Michale Archaniele, broń nas w walce i bądź nam obroną przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha. Niech mu rozkaże Bóg, pokornie prosimy, a Ty, Książę wojska niebieskiego, szatana i inne złe duchy, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, Mocą Bożą strąć do piekła*”. Amen.

Arcybiskup Metropolita Przemyski

Przemysł, 10 lutego 2008 r.

List należy odczytać we wszystkich kościołach i kaplicach Archidiecezji 10 lutego br. w I niedzielę Wielkiego Postu.